Cena 1 zł. Nal. poczt. opł. ryczałtem. Numer zawiera 16 stronic. Nakład 53.000 egzemplarzy.

ŚWIATOWID

·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 4 (77) Sobota, 23. stycznia 1926 Rok III.

WSKRZESZENIE METROPOLJI KRAKOWSKIEJ.



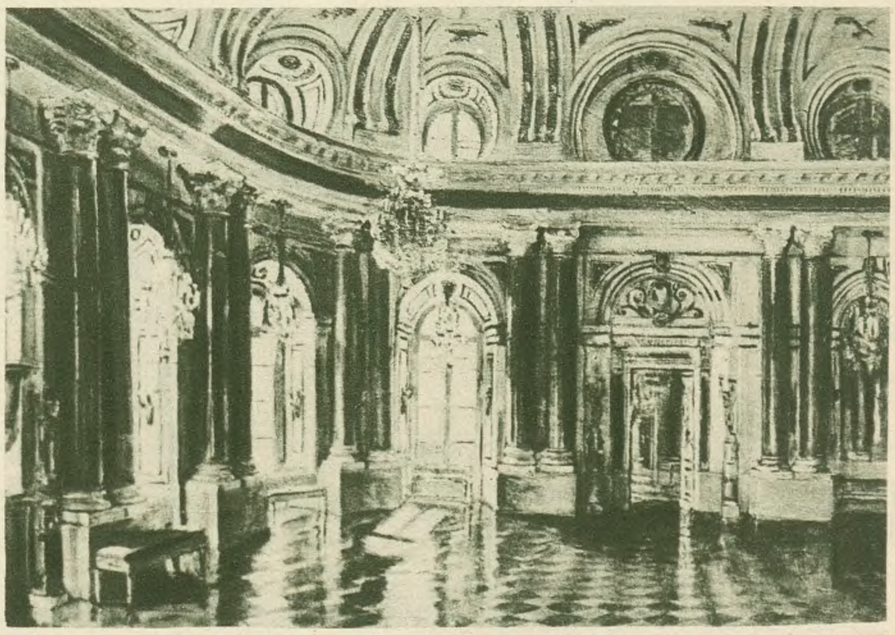
Dzień 17 stycznia 1926 r. pozostanie pamiętnym w dziejach Kościoła w Polsce. W początkach pierwszego Państwa Polskiego, w wieku XI. Kraków był stolicą arcybiskupa-metropolity i dopiero później stracił tę wysoką godność i został tylko biskupstwem. W wykonaniu Konkordatu Ojciec św. wyniósł obecnie ponownie biskupstwo krakowskie do godności arcybiskupstwa i metropolji. Zdjęcie nasze przedstawia księcia metropolitę Adama Sapiehę (×) w chwili, gdy otrzymawszy z rąk ks. biskupa Wałęgi (××) paljusz arcybiskupi, klęczy przed ołtarzem głównym w katedrze na Wawelu.

Ag. fot. „Światowida".

Z ZACHĘTY TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE.



Na wystawie grupy artystów plastyków „Zespół“ w salach Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie jednym z najciekawszych obrazów jest pełne fantazji dzieło p. Nowiny-Przybylskiego „Zaczarowany młyn“,
Ag. fot. „Światowida“.



Do najwybitniejszych dzieł, wystawionych obecnie przez warszawski „Zespół“ w salach tamtejszej Zachęty Sztuk Pięknych, należy p. Błażeja Iwanowskiego „Sala Zamkowa“.
Ag. fot. „Światowida“.



P. Nowina-Przybylski wystąpił teraz na warszawskiej wystawie z szeregiem ostatnich swoich kompozycji, z których tutaj obok „Zaczarowanego młyna“, reprodukowanego na lewo, podajemy piękną „Zadymkę“.
Ag. fot. „Światowida“.

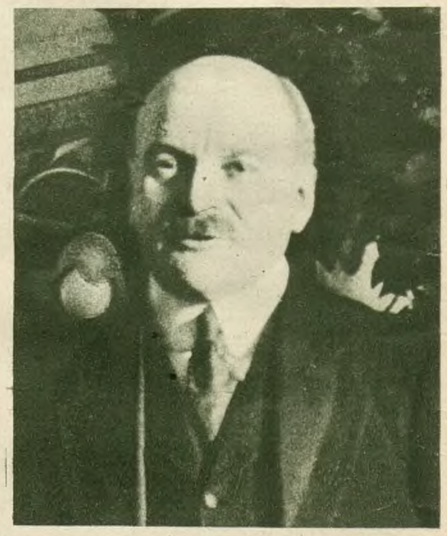
Z wydarzeń w stolicy.



Szefem III. Oddziału Sztabu generalnego mianowany został gen. Stanisław Burhardt-Bukacki, przed wojną uczestnik drużyny strzeleckiej, później Legjonów.
Ag. fot. „Światowida“.



W katedrze św. Jana w Warszawie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłej królowej-matki włoskiej Małgorzaty. Zdjęcie nasze przedstawia wychodzących ze świątyni pp. posła włoskiego G. C. Majoni (1), radcę poselstwa H. Cafiero (2) i kpt. R. Angle.
Ag. fot. „Światowida“.



Według doniesień prasy francuskiej p. Panafieu, którego zdjęcie tutaj podajemy, opuszcza stanowisko ambasadora Francji w Warszawie.
Ag. fot. „Światowida“.

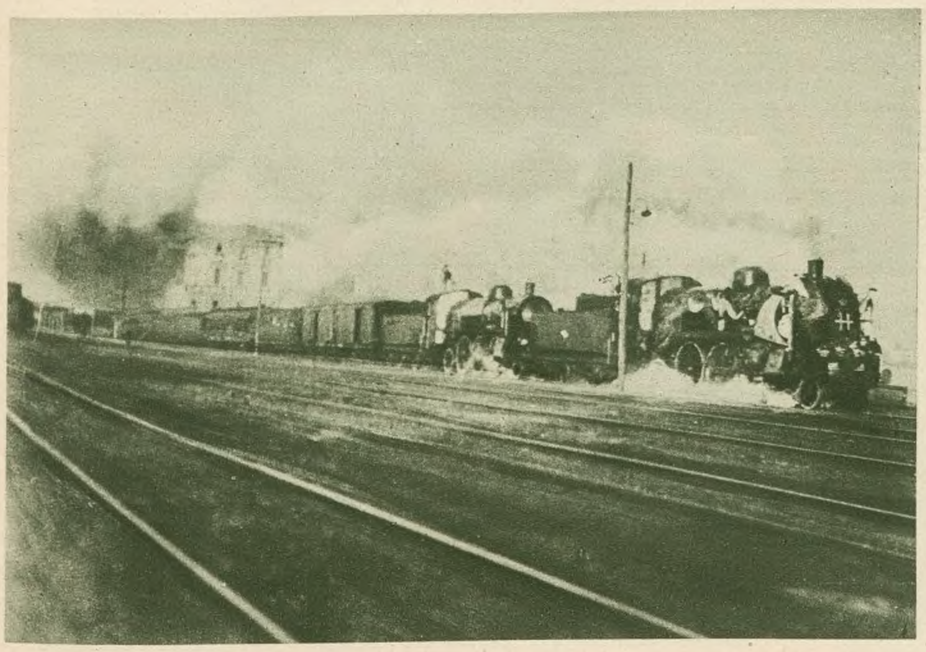


Szefem departamentu Intendentury w Ministerstwie Spraw Wojskowych mianowany został płk. intendent Koźmiński.
Ag. fot. „Światowida“.



Poseł niemiecki w Warszawie p. Ulrych Rauscher opuszcza podobno to stanowisko, mianowany posłem w Angorze.
Ag. fot. „Światowida“.

Pogrzeb królowej Małgorzaty.





Wobec powszechnej czci i sympatji, jaką zmarła królowa Małgorzata włoska, wdowa po Humbercie, cieszyła się wśród całej ludności, pogrzeb jej był nietylko wspaniałą manifestacją urzędową, ale i dniem żałoby tamtejszego społeczeństwa. Nasze zdjęcie na lewo przedstawia pociąg kolejowy, wiozący zwłoki królowej ze znanej miejscowości kuracyjnej na Rivierze włoskiej Bordighera, gdzie królowa zmarła, do Rzymu, zdjęcie na prawo zaś, — eksportację zwłok w Rzymie z dworca kolejowego di Termini do Panteonu, gdzie zwłoki jej pochowano. Za trumną kroczy król Wiktor Emanuel III., książęta krwi i dygnitarze. Fot. Porry-Pastorell, Roma.

Kongres socjalistów francuskich.



Większością głosów ostatni kongres socjalistów uchwalił usunięcie się stronnictwa od udziału w rządzie, wbrew wnioskowi znanego przywódcy prawicy socjalistycznej posła Renaudela (×), którego nasze zdjęcie podczas obrad kongresu przedstawia. Fot. Meurisse.

Święto „królewskie“ w Wersalu.



Republikański ustrój utrwalił się we Francji, ale wspomnienie czasów królestwa, pozbawione już wszelkiej tendecji politycznej, zostało w życiu towarzyskiem. Oto fragment tradycyjnego święta „królewskiego“ w Wersalu z pochodem trębaczy i kuchcików. Press Photo News-Service, Berlin.

Agitacja za prawem wyborczem kobiet.



Jak wiadomo Francja, mimo całej swej postępowości i kultu dla kobiety, nie dała jej jeszcze prawa wyborczego do parlamentu. Agitację za takiem równouprawnieniem prowadzą tam głównie koła katolickie. Zdjęcie nasze przedstawia jednego z najwybitniejszych kapłanów paryskich, księdza Hennoique, przemawiającego na jednem z kobiecych zebrań w Paryżu. Press Photo News-Service, Berlin.

Gubernator m. Rzymu.



Mussolini rozwinął szeroki plan rozbudowy Rzymu i dla tego przeważnie celu oddał ster rządów miejskich mianowanemu przez siebie gubernatorowi Filipowi Cremonesi. Fot. Sport & General Press Agency, London.

Z BIEŻĄCEJ CHWILI W POLSCE.

Przedstawiciele Bankers Trust'u w Warszawie.



Celem przeprowadzenia układów z rządem polskim, w sprawie pożyczki na wydzierżawienie monopolu tytoniowego, przybyli do Warszawy przedstawiciele amerykańskiego Bankers Trust'u. Nasze zdjęcie przedstawia tych delegatów pp. (od lewej) Fisher, Rouvier i Sichel, wychodzących z Ministerstwa Skarbu w Warszawie. Ag. fot. „Światowida".

Rozłam w „Wyzwoleniu".

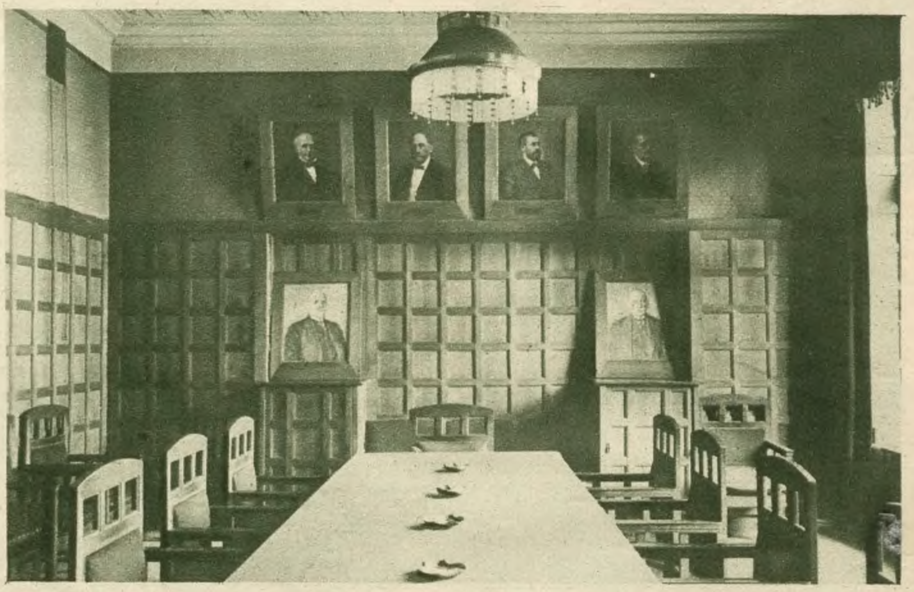


Zdjęcie nasze przedstawia tymczasowe prezydjum „Stronnictwa Chłopskiego", nowego ugrupowania, powstałego na terenie sejmowym wskutek secesji 17 posłów z „Wyzwolenia". Stoją od lewej ku prawej posłowie: sekretarz J. Sanojca, prezes A. Waleron, i wiceprezes J. Zaleski.



Ponowna zima w Krakowie. Po dłuższym okresie prawie wiosennej temperatury zima znowu zawitała do Krakowa, umożliwiając zaniechane sporty zimowe. Zdjęcie nasze przedstawia gromadkę młodocianych łyżwiarzy na stawie w Parku Krakowskim. Ag. fot. „Światowida".





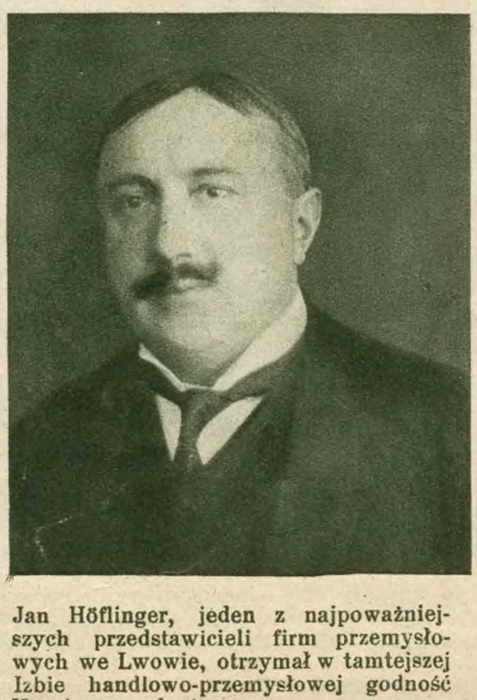
Nowe wybory prezydjum Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. Z okazji nowych wyborów w lwowskiej Izbie handlowo-przemysłowej — portrety członków prezydjum podajemy poniżej — reprodukujemy tutaj widoki z pięknej siedziby tej instytucji przy ul. Akademickiej we Lwowie. A mianowicie na lewo front wspaniałego budynku, na prawo zaś fragment poważnej sali posiedzeń Prezydjum. Na czele instytucji stoi b. minister dr. Władysław Stesłowicz. Fot. M. Münz, Lwów.



Dr. Jan Rucker, wybitny przemysłowiec lwowski przy nowych wyborach w Izbie handlowo-przemysłowej we Lwowie powołany na stanowisko jej I. wiceprezydenta. Fot. M. Münz, Lwów.



Dr. Henryk Kolischer, b. poseł, komandor orderu Polonia Restituta, bardzo zasłużony w historji przemysłu polskiego, wybrany ponownie prezydentem Izby handlowo-przemysłowej. Fot. Münz.

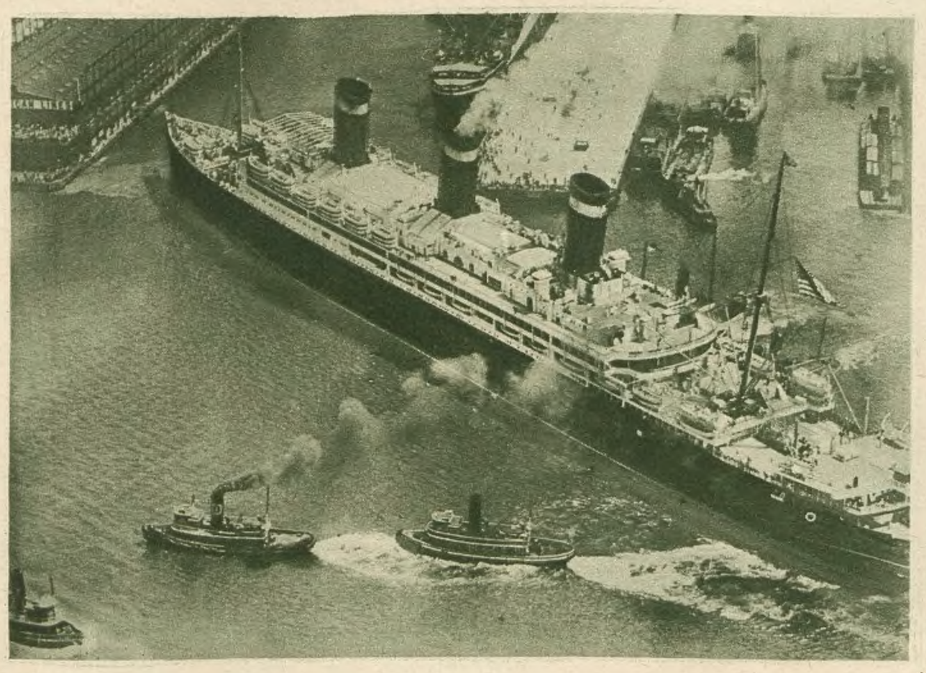


Jan Höflinger, jeden z najpoważniejszych przedstawicieli firm przemysłowych we Lwowie, otrzymał w tamtejszej Izbie handlowo-przemysłowej godność II. wiceprezydenta. Fot. M. Münz, Lwów.



Zgon zacnego Żyda weterana. W Włocławku zmarł w wieku lat 86 bł. p. Fabjan Kaliski, weteran z r. 1863, jeden z bardzo już niewielu uczestników ostatniego Powstania. Ag. fot. „Światowida".

Z BIEŻĄCEJ CHWILI ZAGRANICĄ.



Zwycięzki okręt. Wspaniały amerykański okręt pasażerski, kursujący pomiędzy starym a nowym lądem, „Lewiathan" (niegdyś niemiecki, pod nazwą „Vaterland"), pobił, podczas ostatniej swej przeprawy przez Ocean Atlantycki, swój własny rekord, przebywszy drogę z Cherbourga do Nowego Yorku w 5 dniach, 6 godzinach i 28 minutach. Fot. Atlantic. Berlin.



Uroczystość hiszpańska. Święto Trzech Króli obchodzone jest w Hiszpanji bardzo uroczyście, z zachowaniem tradycyjnego ceremonjału. Zdjęcie nasze przedstawia grandów i damy dworu, opuszczających katedrę w Madrycie, po uroczystem nabożeństwie. Central European Press.





Nowy „mesjasz". Słynna Annie Besant, po rozgłośnej teozofce Blavatsky, stojąca obecnie na czele tego związku religijnego, ogłosiła obecnie w mieście Madras, w angielskich Indjach Wschodnich w Azji, nowego „mesjasza". Jest nim trzydziestoletni hindus Krishnamurti, podobno niezwykle uświadomiony pod względem mistycznym i według zapowiedzi p. Besant powtórzy on poszczególne fazy życia Chrystusa. Z obowiązku kronikarskiego podajemy tutaj podobizny tak rzekomego „mesjasza" (na lewo), jak i jego propagatorki (na prawo). Fot. Ag. de la Presse Illustrée.

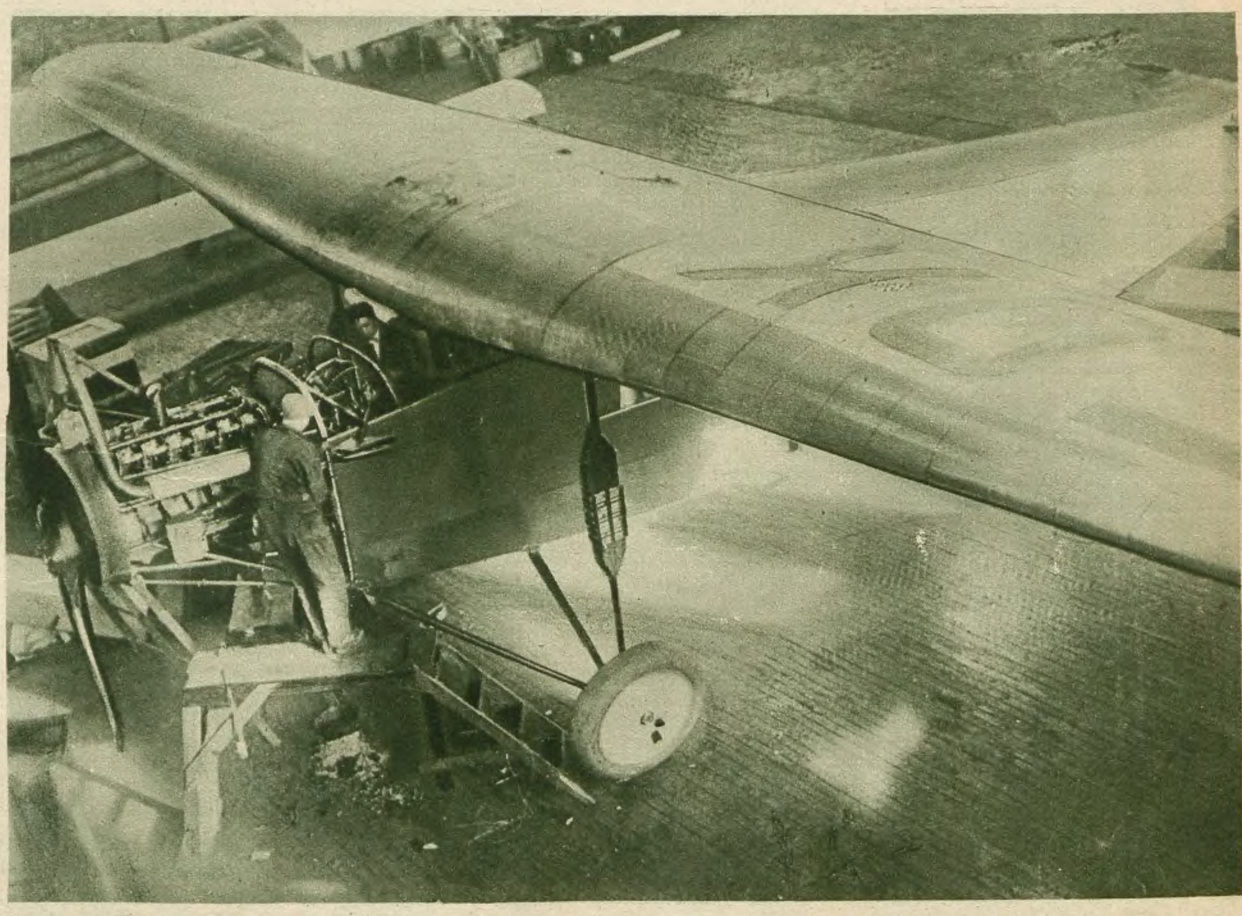


Nowy cesarz Annamu. Cesarstwo Annamu, pozostające pod protektoratem francuskim, pozyskało nowego władcę w osobie księcia Vingh-Tuy, który dotychczas bawił na studjach w Paryżu, gdzie go w jego gabinecie zdjął fotograf. Fot. Atlantic. Berlin.



Domniemana małżonka ks. Walji. Ks. Walji ma nareszcie spełnić życzenie narodu angielskiego i poślubić żonę. Kandydatką jest podobno księżniczka szwedzka Astrid (druga z kolei, pierwszą jest jej siostra Marta). Press Photo News-Service. Berlin.





Nowa wyprawa lotnicza do bieguna północnego. Już obecnie w warsztatach lotniczych w Hasbrouck Heights robią się przygotowania do nowej wyprawy lotniczej, która z nastaniem pierwszej wiosny, pod wodzą niezmordowanego Amundsena i kapitana Wilkinsa wyruszy do bieguna północnego. Dwa olbrzymie aparaty montuje się jak najstaranniej, by wytrzymały ten daleki i niebezpieczny lot. Nasze zdjęcie na lewo przedstawia kap. Wilkinsa (X), badającego jeden z tych aparatów, zdjęcie drugie przedstawia mechaników, pracujących przy urządzeniu motoru.
Fot. R. Sennecke. Berlin.

Linje wytyczne mody współczesnej.

Ogólna linja sylwetki nie ulega narazie żadnej wybitnej zmianie. Pozostaje smukłą i falistą.

Poszerzenie stało się faktem dokonanym, zaczyna się ono już u ramion, z przodu i z tyłu i najczęściej przybiera formę długiego godetu. Godet plisowany w środku i na przedzie sukienki, znajduje częste zastowanie. Często spódniczki bywają poszerzane przez cztery inkrustowane godety: po dwa godety z przodu i dwa od strony plec.

Capes, długie lub krótkie, są ciągle w modzie i to zarówno z futra, jak z jedwabiu, wełny i koronek.

Sweatery grają tęczą kolorów i znajdują zastosowanie przy strojach sportowych, oraz przy ubraniu codziennem do pracy.

Suknie wieczorowe lśnią i błyszczą. Paillety są więcej w użyciu, aniżeli kolorowe perełki.

Rękawy wykazują wielką rozmaitość w kroju, obok zasadniczej tendecji do poszerzenia dołem.

Dekolt przy sukni wieczorowej głęboki i owalny. Większy na plecach, aniżeli z przodu.

Spódniczki krótkie na ulicę i do sportu. Wieczorem przedłużają się nieco.

Zakładki i plisowania wszelkiego rodzaju zaznaczają się na modelach »demi saison«. Tafta należy obecnie do materji najbardziej faworyzowanych przez modę.

Tiul jest nadzwyczaj modny, jako przybranie sukien balowych. Noszone są również suknie całe z tiulu.

Barwy modne mają często pewien odcień srebrzysty. Modne tedy są wszystkie odcienie błękitnego, barwa różowoszara, kolor champagne, wszystkie odcienie zielonego, a oprócz tego kolor ognisto czerwony.

Modne są również odcienie, przypominające barwy dojrzałego zboża. Kolor czarny zachowuje swoje stanowisko.

Podczas gdy wybór toalety jest dla damy wielkim ambarasem, znajduje się pan w położeniu wygodniejszem. Nie potrzebuje on wcale wybierać, gdyż obowiązuje go niepisana ustawa, regulamin ubraniowy, którego dokładna znajomość należy do dobrego tonu. Strojem panującym jest frak, którego zasadnicza forma jest już od lat ustalona, a którego jedyną odmianą tegoroczną jest kieszeń zewnętrzna na lewo z wystającą białą husteczką.

Jaga.



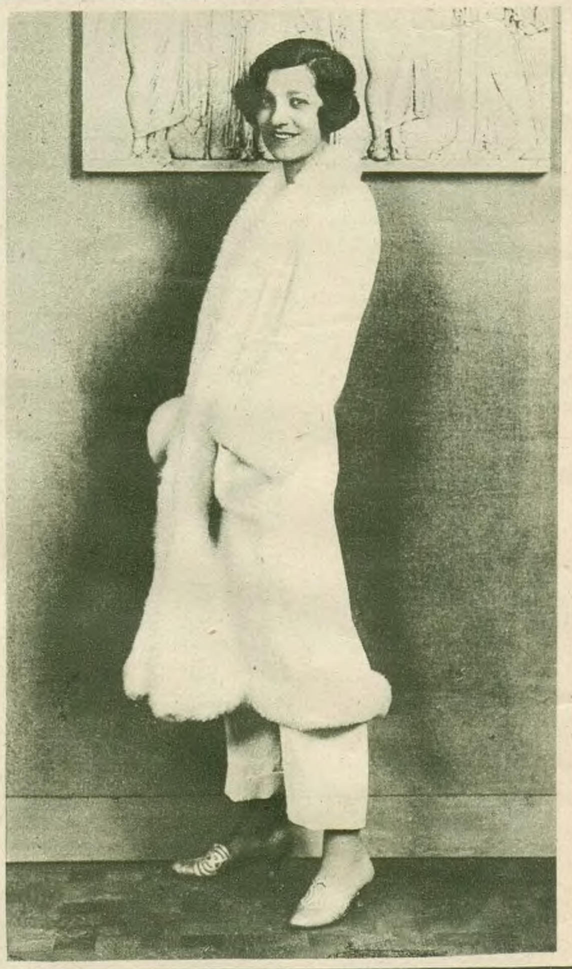
Najmodniejszy parasolik damski.



Oryginalna suknia z długimi rękawami z białej koronki, przybrana czarną aksamitką.



Niezwykle efektowny kostjum z aksamitu, z naszyciem z błyszczących tasiemek.



Śliczna biała pyjama, z bardzo długą poza kolana sięgającą bluzą, obramowaną białem futerkiem.

















Najmodniejsze buciki na rok 1926.

KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZĄ

GŁÓWKĘ À LA GARÇONNE.

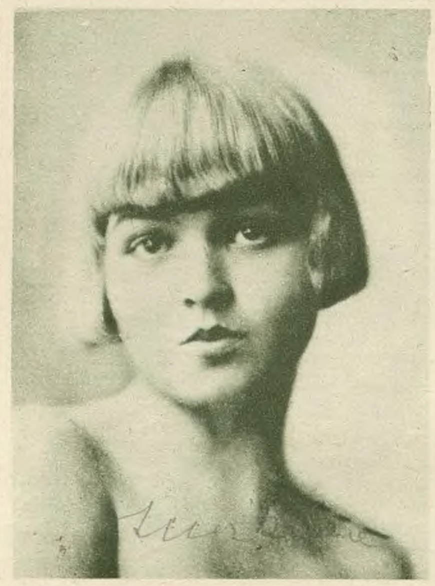
Rozpocząwszy w poprzednim numerze reprodukcję nadsyłanych nam ze wszystkich stron Polski fotografji na nasz konkurs, podajemy tutaj dalszą ich serję. Warunki konkursu ogłoszone były w poprzednich numerach, począwszy od gwiazdkowego w zeszłym roku. Tutaj prosimy uprzejmie nasze panie, by zechciały dokładnie podawać przy fotografji swój adres, ażebyśmy mogli, po zamknięciu konkursu i pod dokonanym plebiscycie, przesłać pod właściwym adresem nagrody, wyznaczone na fryzury, uznane za najpiękniejsze.



9 Fot. Garzyński, Kraków.



10 Fot. Garzyński, Kraków.



11 Fot. Garzyński, Kraków.



12 Fot. Garzyński, Kraków.



13 Fot. Garzyński, Kraków.



14 Fot. Garzyński, Kraków.



15 Fot. Garzyński, Kraków.



16 Fot. Garzyński, Kraków.



17 Fot. Garzyński, Kraków.



18 Fot. Garzyński, Kraków.



19



20 Fot. St. Brzozowski, Warszawa.

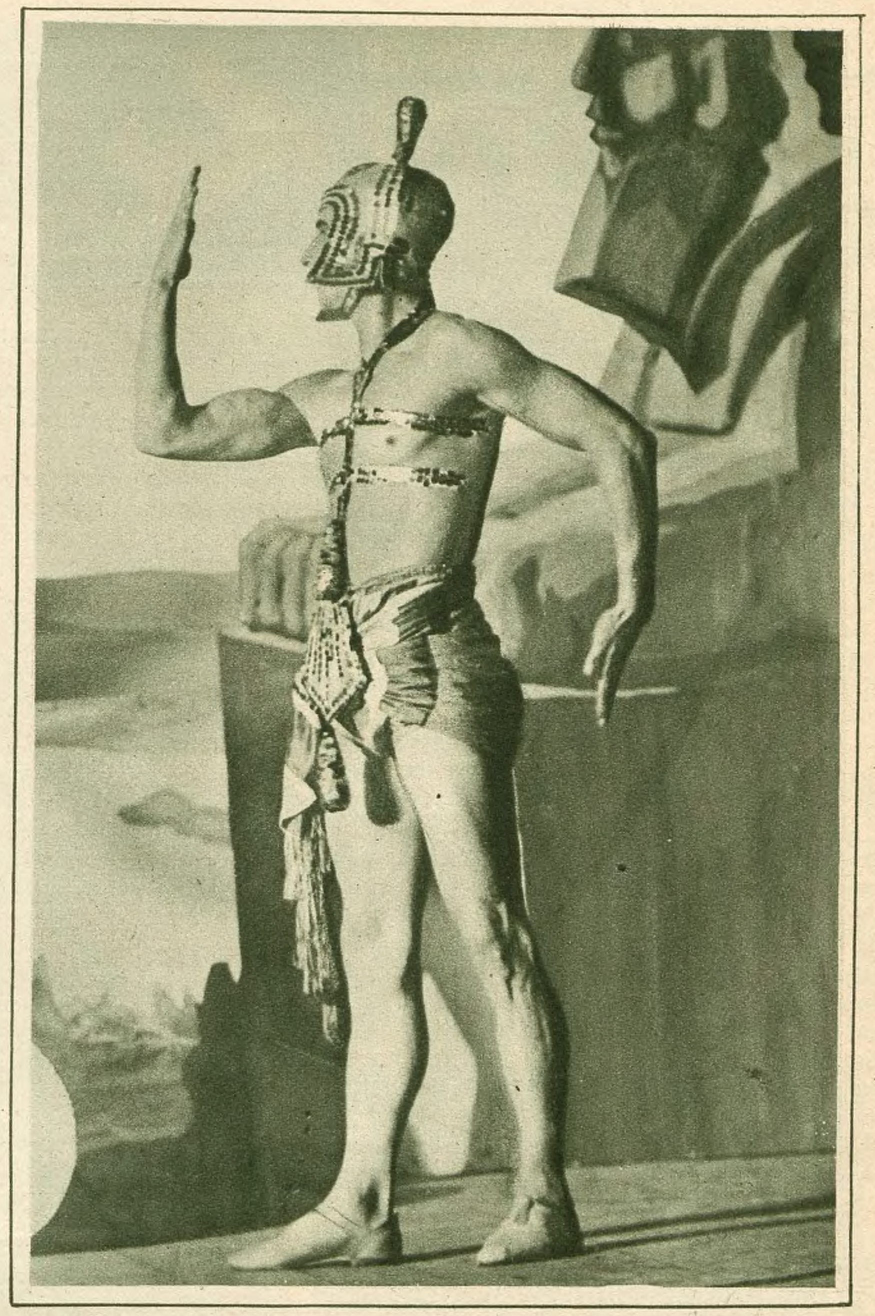
LEKKA MUZA W WARSZAWIE.



Na lewo: Taniec egipski w wykonaniu artystów teatrzyku „Qui pro quo“.
Ag. fot. ‚Światowida‘



Teatrzyk „Perskie oko“ wystąpił z nową rewją p. t. „Pod sukienką“. Wielkim sukcesem cieszył się w niej obraz egzotyczny „Ukulele-Lady“ z pnią Kamińską i całym baletem.
Fot. St. Brzozowski, Warszawa.



Na prawo: Taniec egipski w wykonaniu artystów teatrzyku „Qui pro quo“.
Ag. fot. ‚Światowida‘



Na lewo: W rewji karnawałowej, którą wystawił warszawski teatrzyk „Perskie oko“ najefektowniejszy jest obraz „Z kolekcji chińskiej porcelany“. W roli kolekcjonisty wystąpił p. Cybulski (×), figurynkami z porcelany były pp. Merlińska (na lewo) i Martówna (na prawo).
Fot. St. Brzozowski, Warszawa.



Triumfy, w rewji karnawałowej „Pod sukienką,“ ostatniej nowości „Perskiego oka“, święci pni Zula Pogorzelska, przybrana w ekscentryczny kostjum z różami. Rewie artystyczne przyjęły się nadzwyczajnie w Warszawie.



Na prawo: Nowo utworzony teatr operetkowy „Niewiarowskiej“ wznowił jedną z najmilszych operetek przedwojennej doby, Falla „Księżniczkę dolarów“. Zdjęcie nasze przedstawia pnią Niewiarowską (×) w roli tytułowej w otoczeniu baletu, wykonywującego „Taniec walut“. Fot. St. Brzozowski.

JEŹDZIEC BEZ GŁOWY



JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

OPOWIEŚĆ ROMANTYCZNA

Niejedna z pań obecnych zapatrzyła się na chłopca. Pył prerji przykrywał mu ubranie, ale policzki były zarumienione od wiatru, gęste włosy połyskiwały, swobodny i lekki strój obnażał mu smukłą szyję, a cała postać jeźdźca świadczyła o niezwykłej jego sile i zwinności.

— Oto jest ten mustang, o którym panu cuda opowiadałem — zawołał Zeb Stamp, przeciskając się przez tłum, otaczający młodzieńca. — Ten oto junak, śmieszne rzeczy, schwytał go jeszcze przed moim przyjazdem.

— Dostanie za to obiecanych dwieście dolarów! — zaśmiał się Pointdexter, a wszyscy wokoło zdumieli się, gdyż była to suma ogromna.

Ale Maurycy skłonił się panu Pointdexterowi i powiedział:

— Mister Pointdexter, nie mogę zgodzić się na pańską propozycję, gdyż konia tego nie sprzedaję, jednakże — ciągnął uśmiechając się — pan mi tak szczodrze zapłaciłeś za inne rumaki, że proszę go teraz, stosownie do naszego zwyczaju, o pozwolenie ofiarowania go jednemu z członków rodziny pana. — A na przyzwolenie Pointdextera dodał: — Składam więc w darze ten mustang pannie Luizie. Jeżeli go przyjmie, wynagrodzi mnie w zupełności za trzy dni niebezpieczeństw, z jakiemi było połączone zdobycie tak rzadkiego okazu.

Luiza zadrżała. Wysunęła się naprzód i przymykając powieki, aby nie spotkać śmiałego wzroku cudnego młodzieńca, powiedziała:

— Przyjmuję pański podarek z wdzięcznością. Tylko ten koń zdaje się być jeszcze nieujeżdżony.

— Dla tego, który go pojmał, ujeżdżenie go jest przecie drobnostką — rzucił wyzywająco Kasjusz Kalchun. — Dajże mu pan lekcję, panie Łowco Mustangów, przed naszemi oczami. Będziemy mieli piękne widowisko!

W głosie Kasjusza drżało takie szyderstwo, że Gerald nie mógł odmówić. Zeskoczył lekko ze swojego rumaka i rzucając kapelusz Zebowi Stamp zawołał:

— A więc ujeżdżę go!

Poprosił gości, aby się usunęli na taras, sam zaś szybko poszedł do mustanga, obwiązał mu dolną szczękę sznurem z włosia — i odwiązawszy krępujące lasso, jak piłka na zręcznie skoczył na srokaty grzbiet. Klacz oszalała. Wzniosła się dęba, lecz Maurycy przywarł całem ciałem do jej grzbietu i wydawał się wraz z koniem ulany z jednej sztuki bronzu. Klacz nie dała za wygraną, parskając, wznosiła się do góry, to podskakiwała jak piłka na wszystkich czterech nogach, to znowuż fikała tylnemi nogami, tak, że zdawało się cudem, że młodzieniec utrzymywał się na jej grzbiecie. Całe tumany kurzu wznosiły się z podwórza, po którem rzucało się oszalałe zwierzę.

— Otwierać bramę, otwierać bramę! — wrzeszczał Maurycy do gromadki murzynów, przyglądającej mu się z drzwi i okien kuchni. Ale żaden z czarnych nie śmiał się nawet ruszyć. Dopiero Zeb Stamp zbiegł szybko z werandy, przebył przez dziedziniec i otworzył naoścież ciężką bramę w palisadzie. Klacz wyrwała się przez ten otwór i w szalonym pędzie pogalopowała stepem tak szybko, że niebawem znikła z oczu stojącym na dachu biesiadnikom. Wszyscy przypuszczali, że klacz zabije Łowcę Mustangów, a Kasjusz już się cieszył, że mu się udała jego sztuczka. Luiza była blizko omdlenia, gdy nagle ogólne wołania dodały jej sił. Spojrzała i zobaczyła jak Maurycy wraca z powrotem, prowadząc już i kierując dowoli poddanem zwierzęciem. — Zwycięstwo — zawołała w myśli i uśmiechnęła się, uważając to za dobrą wróżbę. Zbiegła czemprędzej, nie oglądając się na Kalchuna, i podała obie ręce zeskakującemu z oswojonej klaczy Maurycemu.

— Miss Pointdexter — powiedział Maurycy — niech pani zawiesi mu orkan na szyję. i sama zaprowadzi do stajni. Koń skoro ujrzy w pani ręku ten symbol niewoli, uzna panią za swoją władczynię i ulegnie zupełnie.

Luiza bez wahania uczyniła tak, idąc za jego wskazówką i własnoręcznie zaprowadziła konia do stajni.

Zeb Stamp stuknął w bok Maurycego i rzekł: — No, popatrz kochanie, czyż to nie cudna panna, śmieszne rzeczy — i rzeczywiście widok przedziwnego konia, prowadzonego przez cudną dziewczynę o marmurowem obliczu ,godzien był pendzla najpierwszych malarzy.

Zaś Luizie dźwięczały w uszach wciąż słowa, wypowiedziane melodyjnym głosem Maurycego. „Skoro ujrzy w pani ręku ten symbol niewoli, uzna panią za swoją władczynię i ulegnie zupełnie . . ."



Nad brzegiem Leony stojąc miotała strzałę za strzałą, na przeciwny brzeg.

III. Piknik w Prerji.

Oficerowie garnizonowi, wywdzięczając się plantatorowi za wspaniały objad, zaprosili Pointdextera wraz z całą rodziną na piknik w prerji. Ponieważ Maurycy Gerald, znany Łowca Mustangów, znał prerje jak własną kieszeń, zaprzyjaźnieni z nim oficerowie zaprosili go również na przewodnika.

Podczas, gdy zawczasu przygotowana kolasa, naładowana zapasami, znikała za falistemi wzgórzami, konny orszak szykował się przed hacjendą. Na czele jechał Maurycy w nowej jedwabnej koszuli, piękny jak anioł. Słońce wstało pogodne i całe niebo błękitne jak kwiaty zarzucone było chmurkami koloru jaskrawo-różowego. Róż ich bladł i topniał, gdy wreszcie miss Luiza dosiadła swej pstrokatej klaczy. Niestety, otoczona orszakiem rodziny i przyjaciół, nie mogła z Maurycym zamienić ani słowa. Maurycy zaś jechał naprzód, nie marząc nawet o przedostaniu się do otoczonej rojem wielbicieli panienki. Wdychał tylko woń czarującą, pełną aromatów odżywczych i przypominał sobie mimowoli lata dziecińśtwa i pachołęctwa, kiedy to hasał po nadniestrzańskich rozłogach, marząc o Ameryce, jako o nieosiągalnej prawie chimerze. Urzeczywistnione marzenia, — a oto, na nowo, nie osięgalne horyzonty odkrywa przed nim nagła miłość! Jak zawsze człowiek nie nasycony goni za nieuchwytną jakąś marą!

Towarzystwo zdecydowało się oddalić jak można najbardziej w głąb pachnących stepów. Nie potrzebowali się lękać ani zwierząt ani nawet Indjan, gdyż znajdowali się w pokaźnej liczbie, a dla bezpieczeństwa komendant twierdzy, zabrał ze sobą oddział żołnierzy, dla których w monotonnem życiu przejażdżka ta była prawdziwą radością. Maurycy kierował się ku miejscu, gdzie przy zbiegu Alamo i Leony znajdowało się olbrzymie drzewo, w którego cieniu można było wybornie założyć obóz. Po trzech godzinach jazdy znaleziono się pod wielkim dębem. Kolasa z prowiantami znajdowała się już tam pod opieką Zebulona Stampa. Wszyscy zeskoczyli z koni i poczęli się raczyć przysmakami. Malownicze grupki w barwnych strojach i mundurach rozrzuciły się po całem wybrzeżu dwóch rzek; pięknej miss Luizy nie opuszczało trzech znanych nam już oficerów, Hencoe, Crosman i Stomen. Maurycy, widząc, że nie będzie mógł choćby słów paru z nią zamienić, wsiadł na swego mustanga, przesadził nurty Alamo i rozpoczął harce po okolicznych wzgórzach. Było to prawdziwe teatrum. To też zgromadzona pod dębem publiczność przerwała rozmowy, skupiła się i śledziła bacznem okiem cuda jazdy Maurycego. Ten zaś, to jeździł stojąc, to zeskakiwał i wskakiwał na piękne zwierzę, pędząc w pełnym galopie, to wreszcie stojąc na koniu podrzucał kapelusz i celnym strzałem pistoletu przebijał go w locie. Koń jego przesadzał w galopie urwiska i wąwozy, a stojącym z daleka wydawało się, że to jakiś motyl osobliwy fruwa poprostu pomiędzy zielonymi wzgórzami. Dech wszystkim zamarł w piersi z podziwu, Kalchun tylko odzywał się ironicznie. Nie wiedział biedaczyna, że głowa miss Pointdexter przepełniona była romantycznemi marzeniami, których być może przeląkłby się sam Maurycy.

Mieniące się złociste wino lało się strumieniem z pokaźnej baryłki, przywiezionej z portu, śmiech dźwięczał wesoły i powracającego z swych harców Maurycego powitano chóralną pieśnią i wzniesionemi kieliszkami.

Nagle nadbiegł zdyszany, wysłany na zwiady meksykańczyk, i przypadając do Maurycego zawołał.

— Mustangi.

— Caballada? — zapytał z niepokojem Maurycy.

— Nie, manada — odparł meksykańczyk.

— O czem oni mówią? — zapytał z pogardą Kasjusz Kalchun. — Caballada — wyjaśniał kapitan — jest to stado dzikich ogierów, manada to stado dzikich klaczy. W tej porze roku trzymają się one osobno, a spotkanie ich z caballadą mogłoby się groźnie zakończyć dla nas. Ogiery są wściekłe i mogłyby nas poprostu zagryźć.

— Czy nie wiesz, kto je goni — zapytał Maurycy meksykańczyka.

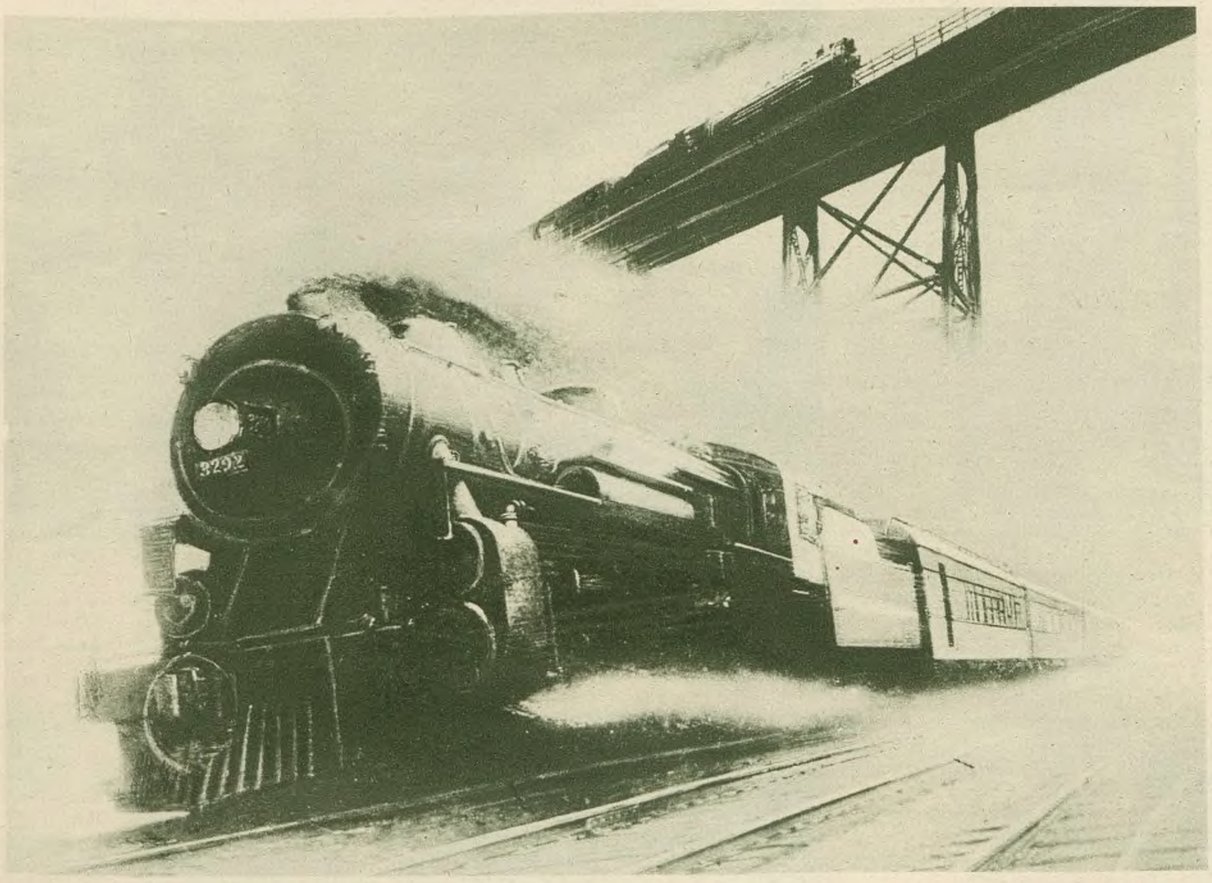
— Osioł — zawołał meksykańczyk i wszyscy się roześmieli. A starsi i doświadczeni panowie westchnęli z ulgą. Wszak również dobrze można było przypuścić, że biedne zwierzęta uciekają przed polującymi na nie Indjanami.

Tymczasem manada zbliżała się coraz bardziej. Wszyscy czemprędzej wsiedli na konie i wyjechali na step. Cóż za widok przedstawił się ich oczom. Olbrzymie stado koni na swobodzie, pędziło galopem wprost na nich, lecz spostrzegłszy ludzi, nagle zawróciło i omijało ich wielkiem półkołem. Luiza oszołomiona była poprostu widokiem cudnych klaczy, które podnosząc głowy, rozwiewając grzywy rżały donośnie, jakby nawołując się. Zapatrzona córka plantatora popuściła cugli swej pstrokatej klaczy i nagle spostrzegła, że ta daje susa, rusza z kopyta, stara się dogonić stado, w którem poczuła towarzyszy utraconej wolności.

Maurycy pognał za silnym osłem, który doganiał już stado koni, a chcąc powstrzymać całą manadę, zdecydował się na zabicie zapalonego długoucha. Jednym rzutem lassa spętał go i pchnięciem noża w serce pozbawił go życia. Gdy się podnosił po zabiciu zwierzęcia, uszy jego uderzył krzyk całego towarzystwa. Spojrzał i struchlał. Pstrokata klacz pędem unosiła Luizę w rozwianej amazonce w kierunku uciekającego stada. Za nią, ale w znacznej odległości pędzili Kasjusz Kalchun i kilku młodych oficerów. Błyskawicznie dosiadł z powrotem swego konia i pełen niepokoju wyprzedził wkrótce Kasjusza i innych, wciąż jednak pozostając znacznie w tyle za pstrokatym mustangiem. Towarzystwo zebrane na wzgórzu, z zapartym oddechem patrzyło na ten widok: przodem pędzi stado dzikich koni, za nimi młoda dziewczyna na pięknym mustangu, dalej jeździec w malowniczym stroju, na gniadym rumaku, następnie kilku mężczyzn w cywilnych i wojskowych strojach, wreszcie oddział kawalerzystów porwany zapałem.

CIĄG DALSZY NASTĄPI

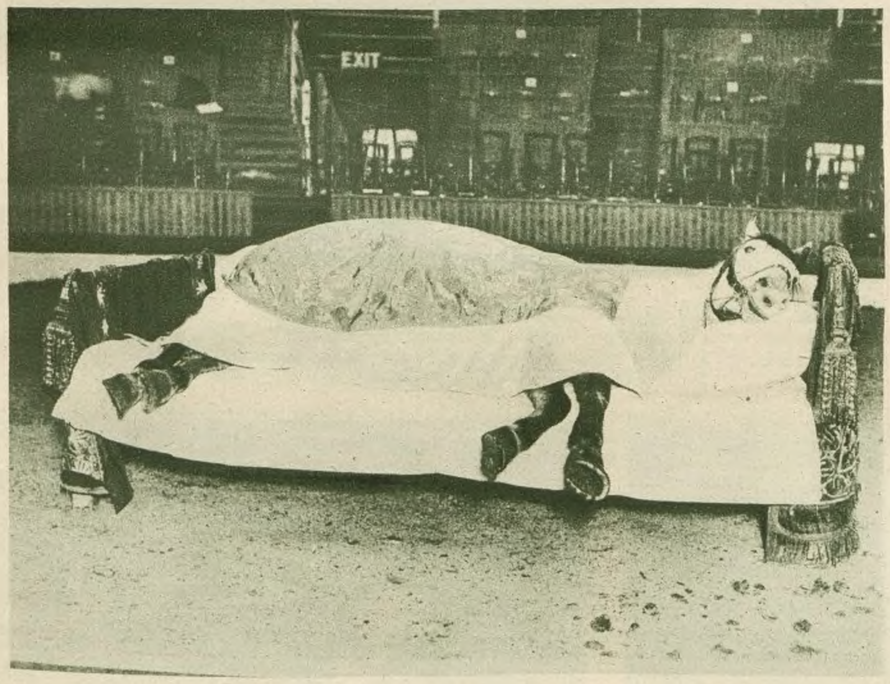
ROZMAITOŚCI.



Triumf współczesnej fotografji. Odfotografować pociąg pośpieszny kolejowy w pełnym biegu — to nie byle popis sztuki fotograficznej. Dopiero w ostatnich czasach, dzięki rozwojowi techniki fotograficznej, udała się ta sztuka.
Press Photo News-Service, Berlin.



Jubileusz poety-fantasty. 24 stycznia przypada 150-ta rocznica sławnego E. T. A. Hoffmanna, głośnego swego czasu poety, malarza i muzyka romantycznego twórcy fantastycznych opowieści, unieśmiertelnionego również w popularnych „Opowieściach Hoffmanna" mistrza Offenbacha. Jubileusz ten związany jest z Polską i z tego powodu, że Hoffmann, jako pruski urzędnik, pełnił służbę również w Płocku i Warszawie, gdzie brał żywy udział w życiu artystycznem Polski, zwłaszcza w dziedzinie teatru, a poza tem malował także freski w Pałacu Mniszchów w Warszawie. Fot. Atlantic, Berlin.



Koń, udający chorego. Słynnemu rosyjskiemu trenerowi i cyrkowemu artyście Williamowi Truzziemu udało się wytresować konia Rusłana, będącego główną atrakcją londyńskiego cyrku Olimpia, że koń ten sam kładzie się na łóżko i udaje chorego. Fot. Keystone View.



Z nowości filmowych. Zagraniczne teatry filmowe obiega obecnie jako efektowna ostatnia nowość rozgłośnej firmy Paramount film p. t. „Wędrowiec", w którym główną rolę kobiecą gra słynna gwiazda ekranu Greta Nissen.
Press Photo News-Service, Berlin.



Krykiet na ski. W dziedzinie szwajcarskich sportów zimowych, które teraz obchodzą swój główny sezon, najbardziej ulubioną rozrywką wprawnych już mistrzów jest krykiet na ski. Zdjęcie nasze przedstawia partję tej gry w Mürren, w Szwajcarji.
Fot. Sport & General Press Agency, London.



Propaganda kultury fizycznej w Rosji. Z polecenia bolszewickiej głównej Rady Zdrowia odbywa się pod Moskwą turniej na nartach, przyczem uczestnicy zawodów na plecach mają umieszczone po jednem z dziesięciorga przykazań zdrowotnych n. p. „Palenie tytoniu rujnuje zdrowie", „Czystość to gwarancja zdrowia" i t. p. Russ-Photo, Moskwa.

Z OSTATNICH WYDARZEŃ.





Obchód setnej rocznicy śmierci Staszica. W przededniu setnej rocznicy śmierci znakomitego patrjoty i statysty Stanisława Staszica, przypadającej na 20 stycznia b. r., u grobu jego na Bielanach pod Warszawą odbyła się z udziałem p. Prezydenta Rzpltej i najwyższych przedstawicieli państwa główna uroczystość, z której tutaj kilka zdjęć podajemy. Na zdjęciu na lewo widać sam grób Staszica na Bielanach, przy którym pełnią straż honorową harcerze i wioślarze. Na zdjęciu na prawo ksiądz prowincjał Zgromadzenia O. O. Marjanów K. Bronikowski (X) odprawia nad mogiłą modły w obecności Prezydenta Rzpltej (1), marszałka Senatu (2) ministrów St. Grabskiego (3) Żeligowskiego (4) i innych.

Ag. fot. „Światowida".



Z uroczystości staszicowskich w Warszawie. Przybyłego na obchód setnej rocznicy śmierci Staszica na Bielanach pod Warszawą, p. Prezydenta Rzpltej uroczyście powitało miejscowe duchowieństwo. Zdjęcie nasze przedstawia p. Prezydenta, całującego, z nabożeństwem, podaną mu patynę. Ag. fot. „Światowida".



Wycieczka polskich parlamentarzystów do Rosji. Grupka posłów ze stronnictw, siedzących na lewicy naszego Sejmu, udała się do Moskwy, witana tam przez oficjalne koła sowieckie. Zdjęcie nasze przedstawia tych parlamentarzystów polskich z posłem Brylem (X) po przyjeździe do Moskwy. Russ-Photo.



Nabożeństwo za zmarłą król. Małgorzatę w Paryżu. W paryskim kościele S-te Clotilde odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. królowej-matki włoskiej, Małgorzaty. Zdjęcie nasze przedstawia ambasadora polskiego w Paryżu, p. Chłapowskiego (X), wychodzącego wraz z innymi dyplomatami z kościoła po nabożeństwie.

Fot. Londyński, Paryż.



Występy znakomitej tancerki. P. Katarzyna Bekeffy, b. baletnica b. Opery cesarskiej w Petersburgu, której świetna kreacja w wyreżyserowanej przez Reinhardta w Londynie pantominie „Sumurun", zyskała międzynarodową sławę, wystąpi w najbliższych dniach w Teatrze Zrzeszenia Artystów w „Bagateli", w Krakowie, w rozgłośnej pantominie „Dziewczyna z Zapałkami".

Fot. Simon's, Paryż.



Kandydat na ambasadora francuskiego w Polsce. Według wiadomości z kół politycznych stanowisko ambasadora Francji w Polsce, po p. Panafieu, który opuszcza Warszawę, ma objąć p. Laroche, sportretowany na naszem zdjęciu. Fot. Londyński, Paryż.

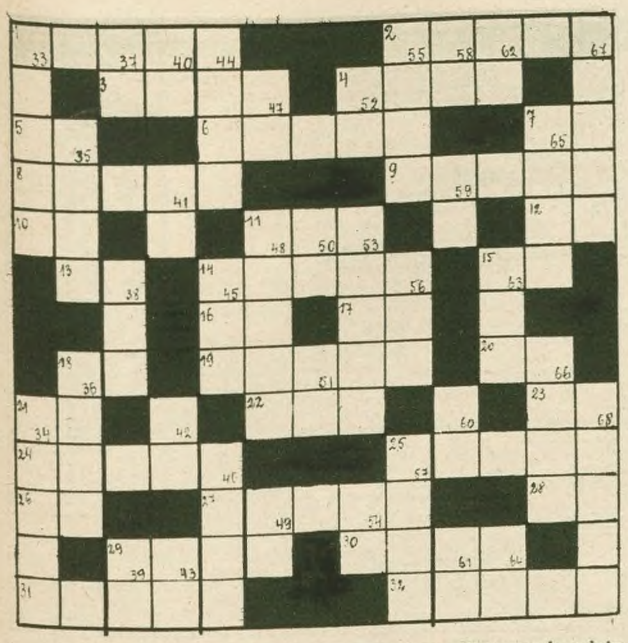


Prezes gdańskiej Rady Portowej w Warszawie. Do stolicy naszej przybył pan de Loes, prezes Rady Portu wolnego miasta Gdańska, celem odbycia ważnych konferencji z naszym rządem.

Ag. fot. „Światowida".

Zagadka krzyżykowa.

Uł. Junona z Warszawy.



W każde pole tego kwadratu z wyjątkiem pól czarnych należy wpisać jedną literę tak, aby powstało 68 wyrazów, których znaczenie oraz sposób odczytania poniżej podajemy. Koniec każdego wyrazu oznacza albo czarne pole, albo liczba porządkowa słowa idącego w tymsamym kierunku.

Za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki przeznacza Redakcja „Światowida" w drodze losowania

puderniczkę srebrną.

Rozwiązania nadsyłać należy do dnia 30 stycznia 1926 wraz z kuponem.

Znaczenie wyrazów:

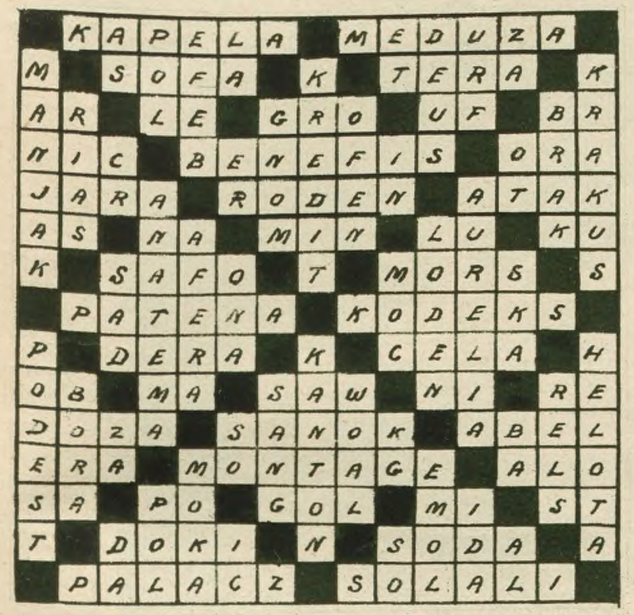
Wyrazy poziome:

1. Jeden z najdawniejszych krajów. 2. Miasto w Małopolsce. 3. Zaimek w 3-cim przyp. 1. mn. 4. Stworzenie ziemno-wodne. 5. Inaczej namuł. 6. Rzeka w Europie wsch. 7. „Aby" w języku niemieckim. 8. Tytuł opery włoskiej. 9. Inaczej piękność, wspak. 10. Do w obcym języku. 11. Skrót nazwy stronnictwa. 12. Pierwiastek chemiczny. 13. Zaimek osobowy. 14. Żyjątko morskie. 15. Skrót nazwy ważnej instytucji państwowej. 16. „W" w obcym języku. 17. Inaczej „moje". 18. Skrót nazwy monet. 19. Dzika stadnina. 20. 2-gi przyp. liczb. mn. formy poezji obcej. 21. Grecka litera. 22. Połowa tytułu komedji Bałuckiego. 23. Grecka litera. 24. Miasteczko w Polsce. 25. „Dzik" w obcym języku. 26. Wyraz łaciński. 27. Miasto nad morzem Czarnem. 28. Początek pieśni rusińskiej. 29. Bywa taką ziemia. 30. Nazwa sławnego okrętu z podróży podbiegunowej. 31. Pisarz francuski. 32. Drzewo.

Wyrazy pionowe:

33. Najwybitniejsze osobistości razem inaczej. 34. Ustawa inaczej, 35. Matczyne 36. Produkt pewnych owadów. 37. Dopełnienie przysłówkowe. 38. Błazeu królewski. 39. Przeczenie w języku angielskim wspak. 40. Rzeka w Europie. 41. Pytanie 42. Bożek z przed wieków. 43. Nuta 44. Nazwa sitowia po rosyjsku. 45. Objaw nerwowości wspak. 46. Miasto we Francji fonetycznie. 47. Czasownik w 3-ciej osobie. 48. Przyimek. 49. Przyimek. 50. Pierwiastek chemiczny. 51. Spójnik. 52. Przysłówek. 53. Wiatr pustynny. 54. Skrót monety nie polskiej. 55. Dopływ Dunaju. 56. Roślina włóknista. 57. Kolor w kartach fonet. 58 Rzeka w Azji. 59. Przyimek. 60. Rodzajnik w romańskich językach. 61. Karta. 62. Spółgłoska fonetycznie. 63. Miasto w Austrji wspak. 64. Ton w śpiewie. 65. Inaczej czar. 66. Środek leczniczy. 67. Inaczej „graciarnia". 68. Jezioro w Rosji.

Rozwiązanie zagadki z Nr. 1.

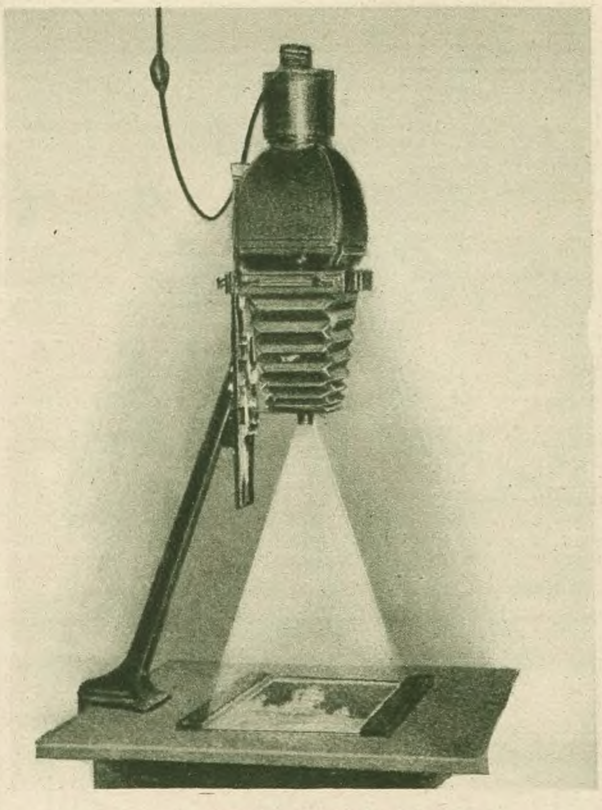


Trafne rozwiązanie zagadki krzyżykowej z Nr. 1 nadesłali:

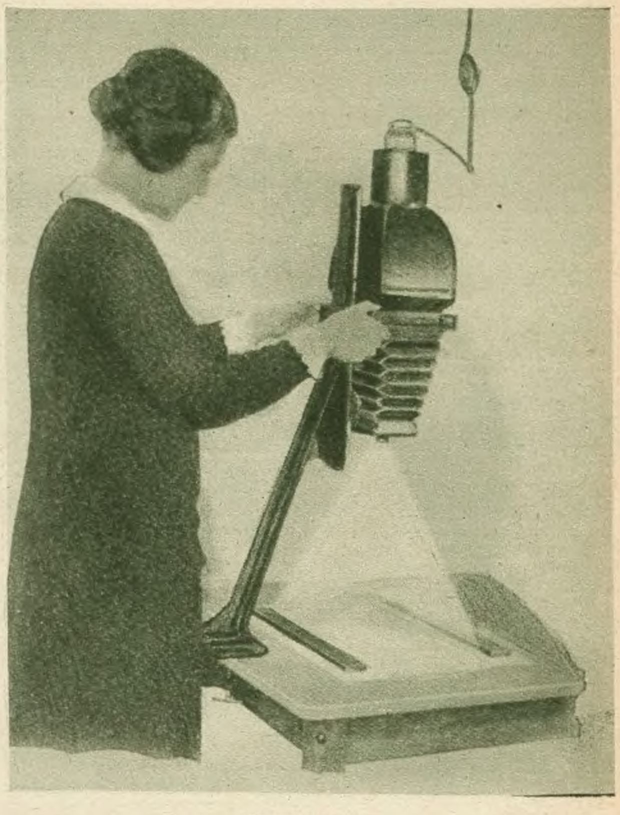
„Deer", Warszawa. St. Mirowski, Kraków. M. Bębynkowa, Rawa Ruska. W. Kamiński, Grudziądz. St. Niebudek, Częstochowa. M. Adamczewski, Albertyn. A. Bahr, Warszawa. Fr. Bekielewski, Suwałki, Z. Weinrebówna, Lwów. Halszka Imrychowska, Lwów. T. Ligęzińska, Poznań. St. Badowski. Tarnów. W. Roińska, Lwów. A. Balawaider, Lwów. J. Masalska, Lwów. Dr. K. Teleżyński, Lwów. E. Świderski, Ruda Pabjanicka. W. Kornecka, Kraków T. Szyda, Częstochowa. M. Sławnicki, Sianki. A. Kaliszewski, Pińsk. L. Gecówna, Łódź. A. Kozłowska, Ostrołeka. A. Świerczyński, Łódź. Ks. J. Tomaszczyk, Rdutów. J. Bończa, Tomaszewski Rogóżno. Fr. Zabierzowska, Poznań. St. Hoffmanowa, Toruń. Ppor. Niekrasz, Gniezno. J. Zamorski, Warszawa. K. Kosiński, Łódź. H. Radyxówna, Warszawa. W. Gorczyńska, Warszawa. M. Gostomska, Radom. J Mykietyn, Złoczów Pączka. K. Krosno, W. Mierzwiak, Ostrów. W. Sowa, Dąbrowa, Górnicza. Z. Łątkiewicz, Koluszki. M. Krzewińska, Tarnów. Z. Wysokiński, Warszawa. A. Bernsteinowa, Warszawa. J. Rupniewska, Milanówek. „Zośka", Warszawa. A. Ciołkowiczowa, G. Geppert, Lwów. N. Rybkówna, Lwów. Z. Kwiatkowski, Nadwórna. M. Bukowska, Kielce. J. Dębczyński, Warszawa. J. Golachowski, Pszczyna. Chmielowiec M., Rzeszów. K. Moszkowski, Warszawa. M. Czeppé, Tarnobrzeg. D. i W. Kowalczewski, Wadowice. I. Fischgrund, Wadowice. T. Czeppé, Wadowice. F. Hałacińska, Lwów. Z. Rzewińska, Przemyśl. A. Markiewicz, Przemyśl J. Knapiński, Warszawa. I. Brześciański, Warszawa. J. Nitówna, Kraków. J. Gronkowski, Krasnik. I. Sławińska, Poznań. M. i K. Sękowski, Więckowice. T. Krawczyk, Kraków. H. Vogler, Kraków. M. Dortheimer, Kraków. St. Lenik, Krosno. E. Borkowski, Częstochowa. St Kotarski, Częstochowa. L. Hallerowa, Bydgoszcz. St. Szyperski, Kowalew. G. Czosnowska, Rzym. A. Rotter, Kraków St. Matusiak, Warszawa. A. Reterski, Częstochowa. J. Flaszowa, Łódź J. Frankowska Łódź. J. Voss, Tomaszów. M. Adamowicz, Dubno. Cz. Czajkowski, Częstochowa. D. Herbstmanówna, Warszawa. Z. Kaysiewicz, Mielec. W. Jaworowska, Żyrardów. A. Rusinko, Stanisławów. W. Bonner, Lwów. J. Obtułowicz, Węgierska Górka. F. Szmidt, Dąbrowa-Gornicza. K. Arkulary, Strumień. E. Halski, Katowice. I. Kochanowska, Pleszów koło Krakowa. W. Chorzępa, Złoczów. W. Hubert, Żabno. E. Halicka, Dąbrowa-Górnicza. J. Goldman, Wadowice. St Rzewiński, Przemyśl. Czarnecki Tadeusz, Warszawa. W. Słabicki, Lwów. J. Maksymowiczowa, Kraków. H. Mokrzycka, Drohobycz. St. Kędzierska, Kraków. St. Wierzchleyska, Złoczów. M. Mostowska, Sambor. Bernacka Anna, Kraków. Cz. Kozłowski, Warszawa. Z. Jastrzębski, Zgierz. M. Jędruchowa, Kielce, Tom. Gujski. Poznań. J. Nowierski, Tomaszów. B. Niesłony, Kraków. J. Kwiekowa, Dobrzelin. I. Ganszerowa, Biała-Lipnik. W. Widuchowska, Katowice. T. Dydyński. Lwów. A. Tamilin, Piotrków. S. Altschüler, Jarosław. A. Jaworski, Jasło. R. Modelski, Dąbrowa-Górnicza. H. Gintrowski, Kraków. M. Libiszewska, Warszawa.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki z nr. 1. los padł na p. Halszkę Imrychowską ze Lwowa. Redakcja „Światowida" odtąd stale pod jej adresem przez cały bieżący rok przesyłać będzie po jednym egzemplarzu „Światowida".

Poradnik dla fotografów amatorów.



Aparat powiększający Kodaka.



Przy pracy.

Nowoczesne aparaty powiększające.

W ostatnich czasach coraz bardziej wchodzą w użycie aparaty małego formatu z dodatkowem powiększeniem zdjęć. Dlatego też powstało mnóstwo aparatów powiększających dla amatorów, upraszczających tę trudną i mozolną dawniej pracę.

Zamiast dużego projektora, wymagającego obszernej ciemni, stołu, ekranu, obecnie wszystkie większe firmy budują aparaty pionowe, zajmujące minimum miejsca, nie wymagające ekranu i przypinania papieru, który kładzie się poprostu na płycie stołowej, a objektyw z góry rzuca nań obraz.

Fabryki idą dziś tak daleko, że budują aparaty z automatycznem nastawieniem na ostrość, tak, że wystarczy przesuwać objektyw dalej lub bliżej od papieru bromowego, by uzyskać większy lub mniejszy obraz, automatycznie nastawiony na ostro.

Pracę ułatwia to bardzo, gdyż oszczędność miejsca i czasu szczególnie dla amatora jest kwestją niezmiernej wagi. Jedyną wadą tych aparatów jest ich dość wysoka na razie cena.

Dr. Tad. Cyprian.

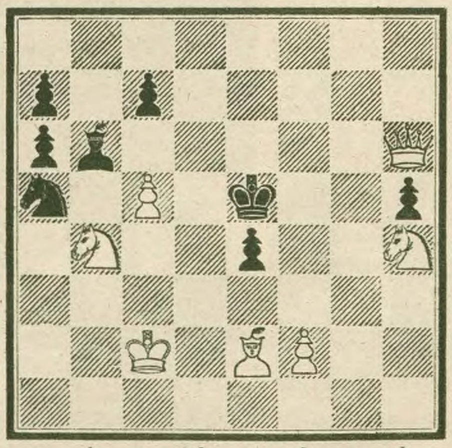
„Dzisiejsza Polska". „Wiener Allgemeine Ztg." ogłasza, że w najbliższym czasie nakładem tego dziennika pojawi się bogato ilustrowane dzieło pod tytułem: „Dzisiejsza Polska" w języku niemieckim, francuskim i angielskim. Dzieło to będzie zawierało całokształt życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego Polski. Materjal opracowany został z nadzwyczajną dokładnością i stanowić będzie pewnego rodzaju encyklopedję Polski, która sprostuje liczne nieprawdziwe wiadomości, obiegające zagranicę o Polsce. Wydawnictwo wzywa polskie instytucje, aby corychlej nadesłały redakcji brakujące jeszcze artykuły i ilustracje.

Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

P. Blake (z dzieła „Running the Gauntlet").

Czarne: Ke5, Gb6, Sa5, piony: a7, a6, c7, e4, h5 (8).



Białe: Kc2, Dh6, Ge2, Sh4b4, piony: c5, f2 (7).
3-chodówka. 7 + 8 = 15.
Mat w 3 posunięciach.
Rozwiązanie końcówki K. Traxlera i F. Dedrle:
1. W—a2 + K×a2, 2. G×f7 + D×f7. 3. g8 G remis.

Partja.

Białe: R. Reti. Czarne: F. Marshall.

Grana w międzynarodowym turnieju w Moskwie w listopadzie 1925 r. Gambit damy (z przestawieniem posunięć).

1. c4, e6. 2. g3, d5. 3. G—g2, S—f6. 4. S—f3, c5. 5. c×d5, e×d5 6. d4, S—c6. 7. 0—0, G—e7. 8. d×c5, G×c5. 9. Sb—d2, 0—0. 10. S—b3 S—b6. 11. Sb—d4, Wf—e8. 12. G—e3, G—d7. 13. Wa—c1, Wa—c8. 14. W—d3, h6 15. Wf—d1, S—g4. 16. S×c6, b×c6. 17. G—d4, c5. 18. h3, c×d4. 19. h×g4, G×g4. 20 S×d4, D—f6. 21. W×c8, W×c8. 22. G×d5, W—d8. 23. D—e4, G—h5. 24. S—f3, D×b2. 25 S—e5, W—e8. 26. S—c4, W×e4 27. S×b2, W×e2. 28. S—d3, W×f2. 29. S×f2, G×d1. Białe poddały się.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 4 z dn. 28 stycznia 1926 r.

Pocieszającą jest wiadomość, że nareszcie nabyć można i w Polsce prawdziwe bezpieczne aparaty do golenia **„Valet" Auto Strop**. Aparat ten jest dla wszystkich, którzy się golą sami, prawdziwem dobrodziejstwem, bez trudu można bowiem nożyki naostrzyć, gdyż aparat nie wymaga rozłożenia przy ostrzeniu, wobec czego częste nabywanie nowych nożyków staje się zbędnem. — Do nabycia wszędzie, a w razie niemożności otrzymania takowych, należy się zwrócić do: **Dom Maszyn „Artes", Stanisławów,** ul. Trzeciego Maja 12. 12



Co za przyjemną zmianę odczuwają oczy, obarczone wadą, kiedy uwolnione od przykrych zwykłych szkieł spojrzą przez szkła „Punktal" Zeissa. Duże pole widzenia z równomiernie ostrym obrazem na siatkówce w każdym kierunku patrzenia — odzyskana znowu zupełna swoboda poruszania oczu przy patrzeniu wokoło — prawie nie odczuwa się, że ma się szkła na oczach.

Zeiss 11

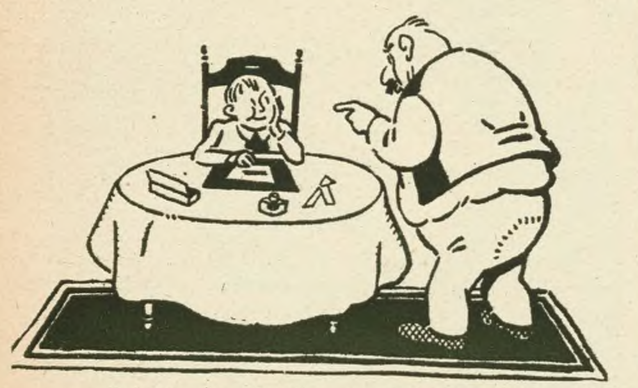
Szkła „Punktal"

do okularów i binokli.

Każde szkło zaopatrzone znakiem ochronnym Z Każ go sobie na szkłach pokazać! Składy u wszystkich optyków, którzy posiadają ten znak uwidoczniony. Broszury „Punktal 261" i wszelkich wskazówek udziela bezpłatnie Carl Zeiss w Jenie.

H U M O R.

Nieprzyjaciel lądu.



— Spiesz się, Fredku, z wykończeniem zadań, i pamiętaj, że człowiek jest stworzony do pracy na ziemi.
— To ja wolę być na morzu. Zostanę marynarzem.

Przewidujący gość.



— Zwykła kąpiel kosztuje 1 zł. 50 gr., a w abonamencie dostanie pan 12 biletów za 12 złotych.
— Dwanaście biletów! Ależ ja mogę umrzeć przed upływem dwunastu lat!...

Niewdzięczne zajęcie.



— No, już to ten się w swoim życiu głupstw napisze...
— Więc to dziennikarz?
— Nie, tylko jest stenografem w Sejmie...

Modny płaszcz damski.



— Żeby też raz licho wzięło te naśladownictwa mód męskich! Znowu się pomyliłem i ubrałem się w płaszcz mej żony...

W hurtowni malarskiej.



Kapelusze ręcznie malowane stały się wymogiem ostatniej mody, toteż znany i ceniony mistrz Teodor Bazgralski, nie mogąc podołać zamówieniom zgłaszających się wielbicielek-elegantek, urządza w swej pracowni zbiorowe seanse.

Niezawodna cecha.



— Śliczna „boncia"!
— Dajżeż pokój! Myślę, że to musi być sama „mamusia"...
— Wykluczone! To musi być bona, bo wcale dzieci nie pilnuje.



Wielki zjazd fryzjerów we Lwowie. W ostatnich dniach w sali Instytutu Technologicznego we Lwowie odbył się wielki zjazd fryzjerski, z udziałem uczestników z całej Małopolski. Obok spraw zawodowych zjazd zebrał się celem uczczenia jubileuszu kilku zasłużonych członków cechu fryzjerskiego we Lwowie. Fot. M. Münz, Lwów.

Zjazd akademicki w Warszawie.



Zdjęcie nasze przedstawia prezydjum VII. zjazdu ogólno-polskiego Związku Bratniej Pomocy młodzieży akademickiej, który obradował w Warszawie. Siedzą od lewej ku prawej: pp. Siennicki, Sosnowski, Machnik (prezes), Karnicki i Skwarczenko. Ag. fot. „Światowida".

Klub polsko-francuski w Paryżu.



Przy ul. Abbé de l'Epée w Paryżu otwarto nowy lokal klubu polsko-francuskiego. Zdjęcie nasze przedstawia zebranych na inauguracji z p. ambasadorem polskim Chłapowskim (1) i znakomitym politykiem francuskim, gorącym przyjacielem Polski p. Louis Marin (2) na czele. Service de Presse, Paris.

WIEDZA TAJEMNA!
Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? „Hypnotyzm! Sugestja! Telepatja!" „Siła nasza wewnątrz nas." Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historja hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medjum. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestja. Wpływ hypnotyzera na medjum. Uśpienie medjum. Sugestja podczas snu. Sugestja na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Do tego cenna premja darmo. Doktór Starke. „Spirytyzm". Treść: Swiat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materjalizacja. Wszystko razem wysyłamy po otrzymaniu 7 złotych, za zaliczeniem 8 złotych. 312
Warszawa, Redakcja „ŚWIT" (Wiedza Tajemna), Piękna 25.

PRZEZNACZENIE!
Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuje od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.
357 **Psychografolog**
SZYLLER-SZKOLNIK
Warszawa, Piękna 25.

Dla cierpiących: na przepukliny puchwinowe pępkowe i brzuszne, na latającą nerkę, na obniżenie żołądka i jelit, na wypadanie macicy, na żylaki i puchnięcie nóg, podczas ciąży, na skrzywienie kregosłupa i t. d. Darmo ilustrowany cennik bandaży i pasów brzusznych, wysyła
345 **S. Polaczek, Sambor.**



„Olla" gwarancja za każdą sztukę.
„Olla" sprzedaż wszędzie uwidoczniona 5

Eau de Cologne Triple Extrait
„Angelus"
bije swą jakością najlepsze wyroby zagraniczne
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE 4

Kto pragnie dowiedzieć się, co się w świecie dzieje, niechaj czyta i abonuje najpoczytniejszy w Polsce dziennik
Ilustrowany Kuryer Codzienny,
który dzięki rozległej sieci korespondentów podaje depesze z całego świata z dziedziny polityki, gospodarki, sportu, kultury itp.
ADRES: KRAKÓW, BASZTOWA 18.

Czytelników i przyjaciół **„Światowida"** upraszamy o powoływanie się przy zakupach na ogłoszenia **„ŚWIATOWIDA"**.



DLA MIŁOŚNIKÓW PIĘKNA! 7
Album paryskie po 80 fotoaktów „Piękność Ciała Kobiecego" cena zł. 5·60 z przesyłką za pobraniem pocztowem. Albumy wszystkich kabaretów paryskich, Foto-Akty „Piękność kobieca" u różnych ras i narodowości, piękności arabskie, murzyńskie i t. p. Wydawnictwa kart pocztowych, nowości paryskie poleca **„Sztuka Paryska"**, Zakopane ul. Krupówki. Konto czekowe P. K. O. 149.745.

Miłe i użyteczne zajęcie na zimowe wieczory! Polską wytwórczość stwarzajmy!
Do WPań w Poznaniu.
NASTĘPNY KURS
Dywanów smyrneńskich
ręcznej roboty **bez warsztatu** (dwutygodniowy po dwie godziny dziennie) **odbędzie się w Poznaniu** w najbliższym czasie.
Data rozpoczęcia będzie ogłoszona.
Wpisy przyjmuje z grzeczności: **WP. A. Busiakiewicz, Poznań, św. Marcina 12.** 13
» SMYRNAPERS «
H. i M. Godziszewska, Kraków, Pijarska 5, III. 9

Najlepszym środkiem
do utrzymania włosów w zdrowym stanie, do szybszego ich porostu i do zapobiegania przykremu tworzeniu się łupieży jest stałe i regularne mycie głowy
„Schampoonem z czarną główką."
Ten ogólnie ulubiony i tysiąckrotnie wypróbowany środek, do którego fabrykacji używane są najdelikatniejsze surowce, nadaje włosom po wymyciu puszystość i aromat. Przy kupnie należy zwracać zawsze uwagę na markę ochronną obok zamieszczoną.



Wyłączna sprzedaż:
Zakłady Przemysłowe
Karol Szopper S. A., Bielsko (Śląsk). 9

POWRÓT Z ZIMOWEGO POŁOWU RYB.



Do przystani w Bostonie, na wschodniem wybrzeżu Anglji, zawinął w tych dniach oryginalnie wyglądający statek rybacki. Oto zawieje śnieżne i mrozy zimowe, tego roku w Anglji wyjątkowo srogie, pokryły go niemal zupełnie białą szatą śniegu i lodu. A mimo to na pokładzie statku leżał bogaty plon rybackiej wyprawy.

Fot. R. Sennecke. Berlin.

„Światowid“ wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — **Cena ogłoszeń** za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. **Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17, tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel. 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.**

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Ozdag“ — Kraków, Basztowa 18.